

## WŁADYSŁAWA STOLA

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania  
im. St. Leszczyckiego PAN w Warszawie

Wypowiedź dotyczy trzech zagadnień. Pierwsze, sprowokowane przez prof. K. Heffnera, który powiedział m.in., że w woj. opolskim są wsie, w których rolnictwo nie jest nawet funkcją uzupełniającą. Rodzi się więc pytanie, jakimi cechami (miernikami) były mierzone te funkcje? Przypuszczam, że strukturą zatrudnionej w nich ludności. W przypadku rolnictwa jest to nie do zaakceptowania, gdyż np. w Belgii, Holandii udział pracujących w rolnictwie jest bardzo niski, ale nie oznacza to, że nie jest w nich rozwinięta funkcja rolnicza. Funkcje tzw. powierzchniowe, a więc i leśnictwo, nie powinny być mierzone tylko udziałem zatrudnionej w nich ludności. Bardzo ważne jest przede wszystkim np. to, jaki udział zajmują powierzchnie, a nie sądzę, żeby w woj. opolskim były wsie pozbawione użytków rolnych (dzięki dr M. Śmigielskiej miałam okazję zwiedzić kilka wsi w rejonie Kluczborka. Ich zagospodarowanie, czystość, zagrody dla psów (nie na uwięzi) itp. mogą być wzorcowe np. dla środkowo-wschodnich terenów Polski).

Drugie zagadnienie wiąże się z kryteriami oceny poziomu rozwoju rolnictwa. Prof. A. Rosner powiedział, że rolnictwo polskie w porównaniu z rolnictwem niemieckim jest opóźnione ok. 50 lat. Moje badania porównawcze w latach 90. XX w. rolnictwa Belgii i Polski wykazały, że rolnictwo Polski było zapóźnione w stosunku do rolnictwa Belgii o ok. 20 lat. Różnice te mogą częściowo wynikać ze struktury wielkościowej gospodarstw rolnych. W Niemczech są one dużo większe.

Przez długie lata poziom rozwoju rolnictwa określano na podstawie mierników ilościowych, np. plonów, produkcją globalną z hektara, zużyciem nawozów sztucznych (im większe tym rozwój uważano za wyższy). Tymczasem istotne są sposoby produkcji. Czy np. produkcja roślinna jest wytwarzana stosując nawozy sztuczne czy naturalne – obornik, a zwierzęca w tzw. fermach przemysłowych, czy na bazie produkcji roślinnej gospodarstw. Okazało się też, że rozdrobnienie pól, dzielące ich miedze, zarośla tak charakterystyczne dla południowowschodnich terenów Polski jest z punktu widzenia ekologii, w tym krajobrazu, bardziej korzystne niż duże pola uprawowe w Europie Zachodniej czy w gospodarstwach państwowych w Europie Wschodniej. Wiąże się to z pozaprodukcyjnymi funkcjami rolnictwa (a także leśnictwa), w tym z jego wpływem na środowisko kulturowe i przyrodnicze wsi.

Inne zagadnienie to rozróżnianie modernizacji i urbanizacji wsi. Zdarza się, że np. kanalizacja, wyposażenie gospodarstw domowych w telefony, komputery itp. świadczące o modernizacji warunków życia bywają uważane za urbanizację wsi.